

MIRA KRUM-LEDOWSKI

ur. 1937; Tłumacz



Miejsce i czas wydarzeń	Jelenia Góra, PRL
Słowa kluczowe	Jelenia Góra, Wrocław, okres powojenny, PRL, liceum pedagogiczne, edukacja, nauczycielka polskiego, studia polonistyczne

Liceum pedagogiczne

Po skończeniu szkoły podstawowej poszłam do liceum pedagogicznego, bo mama miała na strunach jakieś narośle, które operowano i które się ponawiały, więc mama bała się, że to jest rakowe i że muszę mieć jakiś zawód. Zamiast posłać dobrze uczące się dziecko, taką genialną Marysię, do gimnazjum, posłała mnie do liceum pedagogicznego. I pamiętam jeszcze, jak wszystkie koleżanki zgorzone mówiły: „Takie zdolne dziecko posłać do liceum pedagogicznego?”. To znaczy, do liceum pedagogicznego to muszą iść tylko najgorsze, najgłupsze i najsłabsze. Zresztą to u nas jest w Izraelu dotąd raczej praktykowane. W każdym razie skończyłam liceum pedagogiczne. Byłam dobrą uczennicą – niewielka to sztuka była w tamtym czasie, w tej szkole, przy tamtych nauczycielach być taką gwiazdą, gdybym była o jedno piętro niżej, to musiałabym się zdrowo wysilać, bo tam było liceum ogólnokształcące z zupełnie innym materiałem ludzkim. Skończyłam i miałam zwolnienie z nakazu pracy. Mogłam pójść na studia i to bez egzaminów wstępnych. Wybrałam polonistykę. Polonistykę dlatego, że miałam cudowną, niezapomnianą polonistkę. To była rzeczywiście natchniona polonistka, a takie rzeczy się zdarzają raz na tysiąc. W liceum to był straszny ugór. A ta polonistka, pani Bawolska, była w szkole podstawowej, szóstej, siódmej klasie i ona mi dała więcej niż wszyscy późniejsi nauczyciele. Poszłam na polonistykę w nadziei, że będę podobna chociaż troszkę do pani Bawolskiej.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"